

wychodzi co tydzień z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuriera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1889 Seite 381, n. Nr. 43) w innych krajach: cena połączona z dołączeniem presy.

Conat opłacości

wynosi 15 funtów od drugiego tygodniowego wiersza. — Reklamę po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa 19 czerwca 1889

AJENCYJE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Prendler, w Warszawie ulica Senatorska 55. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Krynku. — K. Rosenfeld i Vogler w Bayle, Dreźnie, Gdańsku, Halle a. S., Hanowerze, Genewie, Kijowie, Kopenhadze, Kolonii, Łodzi, Luboku, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kurier Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4,50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Poznań, 18 czerwca.

Obecna postać niemiecko-szwajcarskiego zatargu.

Jak już wiadomo czytelnikom naszym, zatarg niemiecko-szwajcarski wstąpił w zupełnie odmienne stadium wskutek tego, że odstąpiono już od dalszych rokowań w poszczególnych sprawach policyjnych komisarza Wohlgemutha — a natomiast na plan pierwszy wysunęło ogólną kwestię sprawowania policyjnego nadzoru nad cudzoziemcami, bawiącymi w Szwajcarii, przyczem Austro-Węgry i Rosja solidarnie wraz z Niemcami podjęły akcję. Tak przedstawiają obecną poloznienie rzeczy ostatnie telegramy biura Woltfa. Wczorajszego „Nord. Allg. Ztg.“ zawiera co prawda odmienne doniesienie, według którego „repräsentant Niemiec i Rosji mieli na dniu 13 b. m. naczelnikowi szwajcarskiego wydziału spraw zagranicznych, że formale urzędowej i piśmiennej przedłożyły zażalenie przeciw nadużyciu ze strony Szwajcarii przysługujących jej praw neutralności jako i przeciw niewypełnieniu przez urzędników szwajcarskich obowiązków, wypływających ze zasady tejże neutralności.

Wobec póżniejszego powyższe doniesienie kanclerskiego organu przyjęło współdziałanie Austro-Węgry. Jest to faktem wielce podpadającym, tak, że mimowolnie nasuwać nam się może pytanie: czyżby Austro-Węgry może były się postrzyżmyły od akcji? Przypuszczeniu temu sprzeciwia się przecież owe depesze z biura Woltfa, po kilkakroć z wszelką stanowczością wspominające o reprezentacji Austrii.

Co prawda, to według telegramów tytuł Austrii o jeden dzień później po Niemiec i Rosji wystąpiła w Bernie z reklamacyami.

Jest to bardzo prawdopodobna rzecz, że reklamacyi swych Austrii nie wniosła we formie piśmiennej — ale tygodniowej, ustnej. Może te reklamacje rzeczone nie tak daleko idą, jak (według doniesienia powyższego „Nord. Allg. Ztg.“) noty Niemiec i Rosji, zawierające skargi o naruszanie praw i niewypełnienie obowiązków. Połączenie bezpośrednie zależeł tych z kwestyą neutralności szwajcarskiej, gwarantowanej przez europejskie mocarstwa, zaostroża wielce sprawę i tak już drażliwą dla Szwajcarii i pewnych międzynarodowych dotychczasowych stosunków.

Rząd niemiecki może być w każdym razie zadowolonym z tego, że nieciężka sprawa Wohlgemutha znikła z widnokręgu politycznego, przeobrażając się w intrygę, stanowiącą pokątniejszą kwestyę. Ową „tajno-policyjną“ miłośno bardzo podtrzymuje charakter, a im większe zawikłania byłyby spowodowała, tym jaskrawiej byłaby na jaw wystąpiła racja dysproporcji między przyczyną a skutkami. Nawet i opinia publiczna w Niemczech nie stawiała też tu po stronie rządu.

Co się zaś tyczy obecnej postaci rzeczy, to i jej wspólnych reklamacyi Niemiec, Rosji i Austrii — to trochę, tutaj rozróżniać dwa poszczególne punkta. Bezpośredni i niemożliwym byłoby żądanie, aby Szwajcarii wykreśliła się z prosty praw swych usługownych zasad, praktyką i czasem — a tworzących z niej bezpoczcie chronioną dla politycznych przestępstw. Z tego prawa niczego Szwajcarii ustąpić nie może i nie ustąpi.

Inaczej ma się rzecz ze sprawą udoskonalenia nadzoru szwajcarskiej policyi nad obcokrajowcami, bawiącymi na terytorjach Szwajcarii. Tutaj możliwym jest przeprowadzenie reformy w tym kierunku, że policyjne władze szwajcarskie zapobiegają temu, aby chroniący się na terytorjach Szwajcarii banici nie podejmowali tu złat kroków, sprzeciwiających się zasadnicznemu pojęciu międzynarodowego prawa. W tym też kierunku rząd szwajcarski jak najdociężej skłonionym jest do reform i ustępstw.

Już wczoraj zamieszciliśmy w rubryce telegramów następującą depeszę z biura Woltfa:

Bern, 15 czerwca. Rada związkowa poleciła radcom kantonom, aby przywrócić urząd naczelnego związkowego prokuratora, który przyczynił się do tego, że wydziału sprawiedliwości i policyi.

Dzisiaj zaś odbieramy za pośrednictwem tegoż samego biura następującą depeszę:

Bern, 17 czerwca. Według doniesienia „Berliner Intelligenzblatt“ miała Rada związkowa w nocy odpowiadając na przedstawienia trzech mocarstw, dotyczące się nadzoru policyjnego nad obcokrajowcami, oświadczyć — że Szwajcaria zdaje sobie dobrze sprawę z międzyrodzinych swych obowiązków i gotowa będzie zawsze do ścisłego ich wypełnienia. Rada związkowa od dłuższego już czasu pracuje nad ulepszeniem w organizację nadzoru policyjnego nad cudzoziemcami, a właśnie co dopiero przedłożyła radcom kantonom projekt oświadczenia następującego:

Telegramy.

Paryż, 17 czerwca. Podczas obrad parlamentu nad budżetem marynarki zażądał admirał Dompierre częściowego odwołania materjału francuskiej marynarki, która wiele ma statków w starości konstrukcji. Francya zachowała musi drugie miejsce między mocarstwami morskimi i posiadać flotę tak silną, jak połączone floty Niemiec i Włoch.

Paryż, 17 czerwca. Stręk wojny jest już prawie ukończonym — pojadzy kursja dziś we większej jeszcze liczbie, niż ostatnimi dniami. W Gendarmat panuje ciągle jeszcze między francuskimi robotnikami wzburzenie przeciw włoskim robotnikom. Aresztowano kilka indywiduali — ale niegłownie nie przyszło do krwawego starcia.

Paryż, 17 czerwca. We wyborach do senatu w departamencie Puy-de-Dôme zwyciężył oportunistą Leguay. W Irysu Seine wybrano na radców municipalnych Boulanger, Naquet i Déroulida.

Wiedź, 17 czerwca. W parlamencie oświadczył pierwszy lord skarbu, pan Smith — że rząd oświłbł być tyczący się konwencyi o premiach cukrowych i odracza go aż do przyszłej sesyi.

Wiedź, 17 czerwca. W jednej z kopalni węgla Banatu, będącej własnością austro-węgierskiej kolei państwowej, ekspluatacyi gazy zabili siedm osób, raniąc równocześnie dwie inne ciężko a pewną liczbę osób w lżejszy sposób.

Wiedź, 17 czerwca. Białogrodzka depesza tyczący „Polit. Korresp.“ wskazuje na Perę Teodorowicza, wydawcę gazety „Male Nowiny“, jako na sielwec myślowej oświecenia o rosyjsko-serbskiej konwencyi wojkowej. Teodorowic miał na celu wzbudzenie wrogości usposobienia w Austro-Węgrzech przeciw obecnemu rządowi serbskiemu.

Peszt, 17 czerwca. Sejm węgierski przystąpił do wyborów elektorów. Następnie odbyto w obu Izbach reskrypty królewskie, odraczające posiedzenia ich aż do 13 października.

Amsterdam, 16 czerwca. Szach perski, którego na granicy kraju powiali reprezentanci króla, przybył tu dziś wieczorem. Na dworcu przyjeżdżali go na czele urzędnicy cywilni i wojskowi, perski poseł przy rządzie francuzkim, perski naczelnik konsul p. Hesse jako i pewna liczba wybitniejszych osobistości. Szach przesiadł przed frontem kompanii honorowej, podczas czego muzyka zahaloowała perski hymn narodowy. Następnie w pojeździe dworskim, w otoczeniu honorowej eskorty, złożonej z oddziału konnicy, udał się szach do hotelu, w którym w tymczasie na czas pobytu w Amsterdamie.

Rzym, 18 czerwca. W dalszym ciągu obrad włoskiego parlamentu nad budżetem wojennym wystąpił dep. Baccarini z wnios-

skiem porządku dziennego, żądającego zredukowania afrykańskiego kredytu do 8 milionów franków. Procz tegoż żądał Baccarini, aby dalsze terytorjalne aneksye w Afryce zależały od zatwierdzenia ze strony parlamentu.

Pan Crispi bronił występowania rządu w sprawie afrykańskich kolonii a następnie stawiał kwestyę zaufania Izby dla rządu.

Parlament odrzucił wniosek deputowanego Baccariniego znacząco większością głosów, wypowiadając zaufanie dla rządu. Zukończono, 18 czerwca. Izba deputowanych odczytała posiedzenia aż do 30 b. m.

Paritas.

W rubryce tej zamieszcza „Westp. Volksblatt“ następujące przyczynki:

Nasmarużony i zgniewany rządo Komisji, że rezerwiei wojkowi mają się stawić w dniu Boga Ciała na kilkатыgodniowe dwiczenie. Takie dotychczas otrzymaliśmy z powiatów wehrhowskiego, brodiekiego i karunkiego. Pomiędzy powołanymi rezerwistami znajduje się wiele katolickich naucejdlu, konstatujemy więc przy tem fakt: „ze katolickim naucejdlu przy składaniu przysięgi urzędowej zwraca się uwagę a nawet na plonie — że w zwozorem i rzestępstwie świat katolickich ma dwać dobry przykład“. Jest mowliwa, że jest tutaj niedopatrzenie się władzy wojkowi, ale nie wiemy o tem, aby takie niedopatrzenie się byłoby się wydarzyło, gdyby chodzilo o święto protestantów.

W kwestyi szkolnej piszą do wspomnianego dziennika z Żukowa:

We wsi kościelnej Przyjźni niedaleko żąd odległej jest dwuklasowa szkoła z dwoma naucejdlami i 106 uczniak, z których jest 54 katolickich a 52 ewangelickich. Kożły myśli, że jeden z naucejdlu jest katolickim a drugi ewangelikiem. Jednakowś są obaj ewangelikami. W dniu 1 października r. z. otrzymał pierwszy naucejdl p. Meyer na własne żądanie emerytury, a w jego miejsce ustanowila władza naucejdlu ewangelika. Domagano się naucejdlu katolika, stalo się jednak przeciwnie.

„Germania“ donosi: W powiecie wechowski zamieszkałym przeważnie przez katolików urzędował przez 2 i pół roku jako powiatowy inspektor szkolny p. dr. Ohlert, b. powiatowy wyższy w Berlinie a przytęm protestant. Dr. Ohlert mimo że jest protestantem był powiatowym i lokalnym inspektorem jedynie tylko nad szkołami katolickimi. Z katolickich proboszczów, z których kilku są „personae gratae“ a jeden przed dwa lata niedokorowany został ordekrem orcia czerwonego 4 klasy, ani jeden nie był inspektorem szkół. Dr. Ohlert przechodził obcioma jako radca szkolny do Gubina. Królewskiej regencyi nadarza się więc sposobność pokazania w jaki sposób pojmuje ona równoprawnienie i naprawienia niesprawiedliwości katolikom w powiecie wechowski wyrażdzonej. Liczą w tym powiecie na pewno, że król regencya w miejsce ustępującego protestanckiego powiatowego inspektora przyśle prawdziwego katolika, a nie protestanta lub też katolika tyjowego w miszanie malenistwie i wychowawczej dzieci po ewangelicku. Fiat justitia!

Dwa obozy.

Któż z nas nie przypomina sobie wspaniałej konferencyi sw. Ignacego o dwóch obozach, stojących pod dwoma sztandarami naprzeciwko siebie: obozie Chrystusa Pana pod sztandarem Krzyża, i obozie ducha ciemności, szeregującego pod swą chorągwią wszystkich nieprzyjaciół znaku zbawienia?

Wielką ilustracyą tej konferencyi mieliśmy świezo w Rzymie.

W roku ubiegłym na wielkie gdy pięćdziesięcioletniego jubileuszu Ojca świętego stanęły w stolicy chrześcijańskiego świata świetne zastępy wyznawców katolickiego Kościoła, aby dać świadectwo prawdzie objawionej i utwierdzić przez Zbawiciela w Kościele Bożym. Ten Kościół Boży powstano na silnej opoce w takim świetnym otoczeniu synów swoich, przedstawił się światu w całej niezłomnej potędze swojej, a na każdym fundamentalnym kamieniu jego blizna napisał: „Nie przemożę — non

praevalerunt“, rażący blaskiem swoim ocy przeciwników.

W dzień zesłania Ducha świętego, kiedy Kościół Boży święci pamiętkę połączenia Ziemi z Niebem, rozlanie darów Ducha św. po całym świecie — przeciwnicy Kościoła wystąpił — w swoją demonstracyą przeciw dotychczasowemu porządkowi chrześcijańskiemu, jaki pod sztandarem Kościoła i chrześcijańskich idei w ogóle panował na świecie.

Za pretekst wybrano sobie mizerną postać mnicha-odstepcy, tak zwanego filozofa-panteisty, którego nikt za dni naszych nie czyta i nie zna, bo go znać i czytać nie warto, którego pojcie filozoficznych żaden nowszy filozof nie cytuje, nie zbija. Nie nauka też jego skłoniła demonstrantów włoskich do wystawienia pomnika eks-Dominikaniowi Giordano Bruno, — jedno ta okoliczność, że ten mnich-wywoła był odstepcą, apostatą, jawnym, głośnym, upartym przeciwnikiem i wrogiem Kościoła katolickiego, że za przykładem innego mnicha-apostaty wywiesił sztandar buntu i rewolucyi przeciw chrześcijańskim zasadom, którym się wówczas rządziła Europa.

Ta myśl rewolucyi i buntu przeciw Kościołowi spędziła do Rzymu te 6000 deputacyi z całego półwyspu i z dalszych krajów Europy, ta myśl kierowała tą całą ogromną demonstracyą urządzoną z inicjatywą wolnomularzy przez monarchiczny rząd włoski a przyjętą z takim zapalem przez reprezentantów materialistycznego kierunku w filozofii, przez radykałów, wolnodumców, socyalistów, komunistów i nihilistów, którzy zlecieli się jak kruczy na tę niezwykłą biesiadę i dokazywali w Rzymie jak „czarownice na Lysiej Górze“.

Wedle dokładnych opisów gazet włoskich wystąpił niektóry z nich pod właściwym nazwem, bo na chorągwiach swoich mieli wizerunek szatan a i równocześnie założyli w Rzymie nowe pismo pod firmą „Il Satana“ — szatan. Głównym celem, przebiegiem którego wymiarzył powstanie była niesmiertelna Oblubienica Chrystusowa, Kościół nasz święty, jak to np. wyraźnie przedstawia chorągiew, na której przedstawiona była wilczyca rzymska rozdzierająca w kawały tyranę papieża; obok tego zaś gardłowo i demonstrowano przeciw instytucyom i zasadom chrześcijańskim, przeciw monarchii i całemu ustrojowi społecznemu, jaki jest wynikiem pojcie chrześcijańskich.

To, co się kluc poczęło na początku XVI wieku, w tak zwanej reformacyi, co w wieku XVIII i pierwszjej połowie XIX tak potężnie wstrząsnęło państwami Europy — to dzisiaj w Rzymie na Campo dei Fiori śmiało podnosi głowę i wyzywa do walki całego chrześcijaństwo przyznające się do zasad krzyża Zbawicielowego.

Jednym z głównych reżyserów tej hecy jest monarchiczny rząd włoski, na którego czele stoi „wierny sługa króla Humberta“, kawaler Crispi, którego posłowie parlamentu niemieckiego uczeili składkowym obiadem, na którego piersiach blizszyć gwiazdy i krzyże honorowe od tyłu a tyłu monarchów, — a który po ukonczeniu giordanijskiej hecy przyjechał na campo dei fiori i z przyjemnością przypatrywał się świezo odsłoniętemu pomnikowi, powtarzając w duszy: „to moje dzieło“.

Nie dopuszczono się przy tym rewolucyjnym obchodzie żadnych gwałtowności, nie rzucano bomb, nie profanowano kościołów, nie powiewiano

księży — ale bądź co bądź, była to potężna demonstracya obozu niewiary i przewrotnych przeciwników Krzyża, szalonych zwolenników rozkiełnianej wywoły w życiu publicznem i prywatnem.

Ojciec św. przygotowuje — jak słychać Encyklikę, czyli list okazyjny przeciw temu zamachowi na zasady chrześcijańskie, jakiego się dopuszczono w obchodzie pamiętki Giordana Bruno; — atoli na tem się skończyć nie powinno. Na hasło dane przez Ojca św. wszyscy ci, którzy do tego są uprawnieni, jako dusz pasterze, jako ojcowie rodzin, jako chlebowadcy, jako naucejdlu, jako publicyści, powinni ze swej strony przyłożyć rękę do zneutralizowania tego zgubnego wpływu, jaki wionął na Europę z owej niegodnej i haniebnej demonstracyi rzymskiej.

Walne zebranie

westfalskiego związku Kolek włosciańskich.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Monasterze na wielkiej sali zoologicznego ogrodu walne zebranie westfalskiego związku Kolek włosciańskich pod przewodnictwem barona dr. Schorlemera z Alstu.

Przewodniczący zebrania powitał nasamprzód gości honorowych, a w szczególności naczelnego prezesa Stutta, upatrując w jego przybyciu przychylność, jaka nową przesławi dla Kolek włosciańskich. Mowa stwierdza następnie, że dążność związku skierowaną jest przedewszystkiem ku temu, aby popierać interesy posiadłości ziemskiej i podnieść własność włosciańską, ale, że nie wkracza nigdy w dziedzinę polityki i religii. Westfalski związek Kolek włosciańskich pragnie również zawsze zachowywać dobre stosunki z innemi różnicami Kółkami prowincyi, lecz która broń swego różnego stanowiska i nie występować w przeciwnieństwo do przemysłu.

Naczelnym prezes Stutt podziękował wspaniły za powitanie, oświadcza, że znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, iż całkiem godzi się na cele westfalskiego związku Kolek włosciańskich. Mowa uważa za swe zadanie popierać rolnictwo podług sił. On sam wprawdzie nie jest rolnikiem, ale w ciągu swego urzędowania w Kółkach wschodnich częściej krajem poznat tryb rolnictwa. Runt oka na statuty westfalskich Kolek włosciańskich przekonał go, że podstawa jest zdrowa i że zmysł zdrowy i praktyczny panuje w związku. Mowa wyraża nadzieję, że pod wytrwałym kierownictwem swego przewodniczącego związek cel swój osiągnie.

Przewodniczący następnie zdołał sprawę z posuchem, jakie ma 2 integro b. r. w oszarze. Cesarz wyraził mu gorący interes dla rolnictwa, mowa zaś w imieniu związku złożył zapewnienie, że tenże i nadal królowi i krajowi wiernie służyć będzie.

Radca ekonomiczny Winkelmann odczytał póżegnalne pismo dawniejszego prezesa Hagemeistera, w którym tenże wyraża najżywszą sympatyi dla związku. Nazywa on westfalski związek włosciańskich wzorem dla wszystkich rolników stowarzyszonych i kończy życzeniem, aby swego dzielnego kierownika związek długo jeszcze miał na czele.

Baron Schorlemer proponuje, aby tajnego radcę Hagemeistera zamianować członkiem honorowym, co jednogłośnie przyjęto.

Zebrańie przeszło następnie do spraw specjalnych. Radca ekonomiczny Winkelmann odczytał referat, z którego podajemy następujące szczegóły: Od ostatniego jubileuszu w r. 1888 ubyło w skutek śmierci i t. p. 70 członków, nowych przybyło 290. Majątek związku wynosi obecnie 158,900 m. — W roku 1888 wypłacono gladbachceim Towarzystwu zabezpieczenia od ognia 243,633 m., ostatnie zaś zapłaciło wynagrodzeń za szkody 247,767, rabat do kasy związku 12,181 m. Prowincjonalne towarzystwo zabezpieczenia od ognia: suma zabezpieczenia 8,990,000 m., rabat 534 m. Północno-niemieckie towarzystwo zabezpieczenia od gradu: kapital zabezpieczenia w lecie 1888 r. 11 milionów marek,

dzien 6 lipa b. r. ogólnie zgromadzenie towarzyszów zarządcy i przedstawia mu wniosek, aby ze względu, że dobra Zakopane na liściacyi Powszechnego innego nabytoby zostały, rozwiązać Towarzystwo i zebrane fundusze wraz z procentami, po straceniu kosztów założenia, którekolwiek jednak nie będą przenosili narodziły procentów, zwrócić członkom Towarzystwa w stosunku ich udziałów. Rada nadzorcza uważała, że bowiem, że funduszu zbierane wyraźnie nie kupno dóbr Zakopane i z wyraźnym przyrzeczeniem, że w razie nie kupienia tych dóbr przez Towarzystwo, pieniądze zwrócone będą członkom nie powinien brć na jakikolwiek inny cel.

